



Ty Ja My w czerwieni

- więcej na stronie 8

PROGRAM

telewizyjny

POWIATOWA17.

na antenach

TVP3 Poznań
środy i piątki 21:20

TELEWIZJI WTK
środy 18:50 i piątki 17:50

TELEWIZJI STK
środy i piątki co 2 godziny

Dzielnicowy roku

Aspirant sztabowy Tomasz Kasprzak z komisariatu w Kostrzynie został uhonorowany tytułem „Dzielnicowy Roku Powiatu Poznańskiego”. Nagrody wręczono podczas Święta Policji, które odbyło się na Placu Wolności w Poznaniu. W trakcie uroczystości wyróżnienie w podziękowaniu za wsparcie na rzecz bezpieczeństwa otrzymał Jan Grabkowski, starosta poznański.



i profilaktycznych. To przynosi efekty, ponieważ zdecydowana większość naszych mieszkańców deklaruje, że czuje się w powiecie bezpiecznie – podkreślił wicestarosta poznański Tomasz Łubiński, który wręczał laureatom nagrody.



Zdecydowana większość naszych mieszkańców deklaruje, że czuje się w powiecie bezpiecznie.

Wśród wydatków powiatu poznańskiego na rzecz Policji dotychczas znalazły się m.in. remonty pomieszczeń służbowych Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu, remonty pomieszczeń dla służbowych koni i psów, remonty kompiuterów, zakupy sprzętu komputerowego i łączności, wyposażenia kwaterunkowego i biurowego, wyposażenia osobistego policjantów, psów i koni służbowych, a także sfinansowanie i współfinansowanie zakupu 62 samochodów policyjnych. (ts)

– To dla mnie bardzo cenna nagroda. Kolejna już, bo wyróżniani byłem aż jedenaście razy i to z rzędu – mówił Dzielnicowy Roku 2024. – To na pewno wzór do naśladowania – dodał komendant komisariatu w Kostrzynie, aspirant sztabowy Paweł Otto. Drugie miejsce w konkursie zajął aspirant Paweł Goździewski z komisariatu w Pobiedziskach, a trzecie aspirant Przemysław Springer z komisariatu w Czerwonaku.

Konkurs „Dzielnicowy Roku Powiatu Poznańskiego” organizowany jest od 1999 roku i ma na celu podniesienie rangi policjanta oraz propagowanie potrzeby współzawodnictwa pomiędzy dzielnicowymi, którzy w ten sposób są motywowani do jeszcze lepszego wypełniania swoich obowiązków służbowych. W tym miejscu warto dodać, że powiat poznański od lat realizuje zadania mające na celu

zwiększenie skuteczności pracy funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu. W latach 2000-2024 na ten cel przekazano ponad 14,7 mln zł.

– Podstawą tych działań jest zagwarantowanie odpowiednich warunków pracy policjantów, do czego przyczyniają się m.in. modernizacja i wyposażenie funkcjonariuszy w nowoczesny sprzęt, finansowanie akcji prewencyjnych

W nowej odświeżeniu

Kolorowa, dynamiczna, intuicyjna i bardziej czytelna – taka jest nowa odsłona strony internetowej powiatu poznańskiego. Zadbaliśmy o to, by była przyjazna dla każdego użytkownika. Przejrzysta nawigacja pozwala szybko odnaleźć najważniejsze informacje, aktualności, wydarzenia, a także ciekawe propozycje na spędzenie wolnego czasu w naszym regionie. Nowy serwis to także wizualna podróż po powiecie poznańskim – pełna zdjęć, inspiracji i pomysłów na odkrywanie jego uroków. Od malowniczych terenów zielonych, przez wyjątkowe atrakcje turystyczne, po rozwijające się gminy i lokalne inicjatywy – wszystko to w jednym miejscu, na wyciągnięcie ręki! Zapraszamy zatem na www.powiat.poznan.pl.

Zapraszamy również na nasze media społecznościowe. Znajdziecie tam aktualne fotorelacje z imprez oraz inne ciekawostki. Warto więc tam zajrzeć! (ts)



Rewolucja drogowa za 75 mln zł

Nowy wiadukt nad linią kolejową Poznań–Warszawa, cztery ronda, bezpieczne ścieżki pieszo-rowerowe, likwidacja trzech niebezpiecznych przejazdów kolejowych. To elementy największej inwestycji drogowej w historii gminy Kostrzyn. Projekt zmieni układ komunikacyjny całego regionu.

Wniosek przygotowany przez powiat poznański został najwyżej oceniony spośród 51 złożonych projektów z całej Polski. Znalazł się na liście 16 zadań zakwalifikowanych do dofinansowania w ramach rządowego programu „Poprawa bezpieczeństwa na skrzyżowaniach drogowo-kolejowych” realizowanego przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. – Kolejne marzenie staje się faktem. Dzięki przyznanemu wsparciu zbudujemy nowe oblicze gminy Kostrzyn – mówi burmistrz Szymon Matysek. – Ta inwestycja będzie kolejnym tak ogromnym przedsięwzięciem drogowym w historii naszej gminy. Doprowadzi do powstania bezpiecznego połączenia, w tym pieszo-rowerowego, z największym sołectwem, Siekierkami. Uroczomione zostaną także nowe obszary rozwojowe – podkreśla.

W ramach inwestycji, w rejonie ul. Ignacewo, powstanie nowy wiadukt nad torami linii kolejowej



Berlin–Poznań–Warszawa. Projekt zakłada również budowę czterech rond w obrębie ulic Poznańskiej/Wieniawskiego, Warszawskiej, Ignacewo, a także w Skałowie,

w pobliżu schroniska dla zwierząt. Powstanie też nowa droga łącząca Kostrzyn z Siekierkami oraz nowoczesne ścieżki pieszo-rowerowe. Istniejące przejazdy kolejowe przy

ul. Warzywnej, Warszawskiej oraz w Skałowie zostaną zlikwidowane. – Dzięki temu projektowi poprawimy nie tylko bezpieczeństwo, ale też komfort codziennego ży-

cia mieszkańców – mówi Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański. – To doskonały przykład dobrej współpracy samorządów, która realnie przekłada się na rozwój całego regionu – zaznacza.

Całkowita wartość zadania to ponad 75 mln zł, z czego część środków pochodzi z budżetu państwa, a część z budżetu PKP PLK S.A. Projekt zostanie zrealizowany w formule „buduj” oraz „zaprojektuj i buduj”, a jego głównym inwestorem będzie powiat poznański przy współudziale gminy Kostrzyn. Termin realizacji to 2030 rok. Powiat poznański złożył jeszcze dwa inne wnioski, które znalazły się na liście rezerwowej. Mowa o przejazdach kolejowych w Pałędziu i Buku. Projekty te automatycznie trafiły do II etapu konkursu i będą miały ponowną szansę na otrzymanie dofinansowania. Oznacza to, że wszystkie zadania zostały dobrze ocenione i zakwalifikowały się do programu.

Maja Grześkowiak

Dbajmy o wzrok

Nawet co czwarte dziecko posiada wadę wzroku, o której nie wiedzą jego rodzice. W ich wykryciu i leczeniu pomaga Program z zakresu wczesnego wykrywania wad wzroku u dzieci. – To bardzo dobry projekt. Mogę tylko pogratulować powiatowi poznańskiemu, że go wymyślił i konsekwentnie realizuje – mówi prof. dr hab. Andrzej Grzybowski z Fundacji Wspierania Okulistyki „Okulistyka 21”.



Coraz częściej spotkamy na przykład krótkowzroczność wśród nieco starszych dzieci. To wynika choćby z ich ciągłego spoglądania w telefon czy tablet.

Program skupia się na prowadzeniu działań diagnostycznych, które są adresowane do uczniów klas pierwszych szkół podstawowych zamieszkujących lub zameldowanych na terenie powiatu poznańskiego. Obecnie dobiega końca druga jego edycja. – Badamy ponad dwa tysiące dzieci. Jeżeli zostaną u nich wykryte jakieś nieprawidłowości, to je korygujemy lub też kierujemy na badania pogłębione. Potrwać do końca wakacji. Na podstawie danych z dwóch ostatnich lat wynika, że jedna czwarta najmłodszych ma jakieś problemy ze wzrokiem. To dużo. Tym bardziej cieszy, że te wady są tak szybko wy-

kryte, bo wówczas jest największa szansa na ich wyleczenie – dodaje.

W ramach powiatowego projektu badania jest ostrość widzenia, położenie gałek ocznych, a także oceniane jest widzenie barw. Lekarze okuliści zachęcają, by pociechy ze zdiagnozowanymi wadami wzroku kierować na dokładniejsze badania. – Niestety, z takiej możliwości korzysta zaledwie co trzeci rodzic. To niepokojący fakt. Po to robimy te badania, aby dzieci mające poważniejsze problemy ze wzrokiem zostały poddane pogłębionej diagnostyce. W tym miejscu mogę tylko zaapelować do rodziców, żeby jeszcze wykorzystać kończący się sierpień na te badania – mówi Andrzej Grzybowski. Jego zdaniem problemy ze wzrokiem wśród najmłodszych są coraz częściej spotykane.

– Fundacja Wspierania Okulistyki z Poznania „Okulistyka 21” swego czasu robiła badania w poznańskich przedszkolach. Po przebadaniu kilkuset dzieci, okazało się, że 30 procent z nich miało różnego typu nieprawidłowości, które były bezobjawowe. To jest naprawdę bardzo duży odsetek. Widzimy zresztą, że ten problem narasta. Nie tylko zresztą u 7-latków. Coraz częściej spotkamy na przykład krótkowzroczność wśród nieco starszych dzieci. To wynika choćby z ich ciągłego spoglądania w telefon czy tablet – uważa okulista. Warto się więc badać. Trzecia edycja powiatowego programu wystartuje w październiku. Wtedy też do rodziców 7-latków trafi informacja ze szkół o badaniach.

Tomasz Sikorski



RODZINNE WARSZTATY PRZETRWANIA

Bezpieczeństwo. Wiedza. Wspólna zabawa.

Data: 24 sierpnia
Godzina: 16:00-18:00

Miejsce: Akwen Marina w Czerwonaku

Dla dzieci i dorosłych



Informujemy o tym, co powinno znaleźć się w plecaku ewakuacyjnym i podstawach udzielania pierwszej pomocy.

Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Województwa Wielkopolskiego, przy wsparciu powiatu poznańskiego, organizuje cykl rodzinnych warsztatów przetrwania. W ich trakcie organizatorzy prezentują ogólne zasady bezpiecznego postępowania oraz uczą radzenia sobie w terenie. – Elementem naszych warsztatów są m.in. techniki radzenia sobie ze stresem, a także promowanie zachowań wzmacniających bezpieczeństwo – mówi Justyna Polarny z WOPR.

– Podczas spotkań w przyjaznej, rodzinnej atmosferze informujemy o tym, co powinno znaleźć się w plecaku ewakuacyjnym oraz edukujemy jak udzielić pierwszej pomocy. Zajęcia są dostosowane zarówno dla dzieci,

jak i dorosłych – dodaje. Kolejne warsztaty z tego cyklu odbędą się 24 sierpnia, w godz. 16.00-18.00 na Akwenu Marina w Czerwonaku. Zapraszamy wszystkich mieszkańców powiatu poznańskiego. (ts)



BEZPIECZNI w powiecie poznańskim

6 września 2025 r.
sobota, godz. 12.00-16.00



teren JRG-8 w Bolechowie
ul. Obornicka 1



KONKURS
plecaki
ewakuacyjne

WYSTĄPI:
KASIA CEREKWICKA



POKAZY SŁUŻB MUNDUROWYCH



ZABAWY DLA DZIECI
dmuchańce, wata cukrowa, popcorn



KĄPIEL W PIANIE STRAŻACKIEJ





CUBE SYSTEMS Sp. z o.o. – Poznański Lider Przedsiębiorczości: mikroprzedsiębiorca

Zaczęło się od dyskusji...



Dlatego taka osoba czy firma musi być odporna – na zakłócenia, na niesprzyjające warunki, na krytykę. Lider powinien być także pokorny na wszelkie pochlebstwa i sukcesy. Pochlebstwa mogą uśpić czujność, a sukces, przynajmniej w takiej branży jak nasza, zawsze jest wynikiem pracy zespołu.

Mam najlepszy zespół, bo...

...wszyscy chcemy go tworzyć. W naszym przypadku zespół stanowią specjaliści w swojej dziedzinie. Dbamy o atmosferę pracy i nie jest to u nas tylko hasło. Staramy się, aby każda osoba w firmie rozwijała się razem z nią, indywidualnie oraz jako członek zespołu. Często podkreślamy, aby każdy z nas pracował zarówno na swoje nazwisko oraz na markę firmy.

Gdybym nie prowadził firmy to...

– Nie mam takich myśli. Uważam, że nie wnoszą one nic konstruktywnego do działania.

Moje największe zawodowe marzenie to...

– Chcemy, aby firma ewoluowała i ciągle się rozwijała. Naszym celem w przyszłości jest zainicjowanie działania Instytutu Przemysłowego, zajmującego się badaniami i wdrożeniami w zakresie naszej pierwotnej idei mającej zwiększać efektywność oraz konkurencyjność otoczenia biznesowego, przez realizację projektów dających wartość dodaną, wspierając przy tym budowę gospodarki wysokomarżowej. Idea naszej działalności polega na wsparciu przedsiębiorców w drodze zrównoważonego rozwoju, wykorzystując osiągnięcia nauki i techniki oraz realizując najbardziej ambitne projekty, zgodnie z ideą Przemysłu 4.0. **(opr. ts)**

CUBE SYSTEMS Sp. z o.o.

Firma oferuje usługi związane z automatyzacją oraz robotyzacją zakładów przemysłowych. Specjalizuje się w projektowaniu i budowaniu maszyn oraz stanowisk produkcyjnych na indywidualne zamówienia dla klientów w Polsce i Unii Europejskiej. Ideą działania spółki jest wsparcie rozwoju nowoczesnej i efektywnej gospodarki. Ich atutem jest możliwość korzystania z doświadczeń partnerów biznesowych o globalnych zasięgach.



– Dbamy o atmosferę pracy i nie jest to tylko hasło. Staramy się, aby każda osoba w firmie rozwijała się razem z nią. Często podkreślamy, aby każdy w zespole pracował zarówno na swoje nazwisko oraz na markę firmy – mówi Krystian Klimowski z firmy CUBE SYSTEMS.

Pomysł na firmę narodził się...

– Ona powstała po niezliczonych dyskusjach jej założycieli, czyli Jeremiego Kulikowskiego i moich, na temat kondycji polskiego przemysłu. Poznaliśmy się jeszcze na studiach i już wtedy rozmawialiśmy o wspólnych działaniach. Po zakończeniu nauki spotkaliśmy się w jednej firmie produkcyjnej, gdzie odpowiadaliśmy za realizację projektów związanych z automatyzacją. Aż w końcu, po kilku latach, postanowiliśmy spróbować swoich sił w biznesie. Jak to bardzo często bywa w tej branży, biznes rozpoczął się od drobnych zleceń, które z czasem przerodziły się w regularne projekty. Cel CUBE SYSTEMS od początku,

niezmiennie jest taki sam – wspierać polską gospodarkę w rozwijaniu efektywnych procesów wytwórczych w taki sposób, aby móc utrzymać jej konkurencyjność.

Liderem dla mnie jest...

– W dzisiejszych czasach określenie „lider” – takie przynajmniej odnoszę wrażenie – mocno się zdewaluowało. Dzisiaj każdy będący na stanowisku managera określa siebie liderem. Nie bez przyczyny powszechnie mówi się o „kryzysie przywództwa”. Lider powinien dawać dobry przykład. Powinien być wytrwały i zdeterminowany. Lider na swoich barkach nosi przy tym olbrzymią odpowiedzialność – za zespół i za obszar jakim się zajmuje. Musi więc działać roztropnie.



Szukali natchnienia



FOT. INSTYTUT SKRZYŃKI

II Międzynarodowy Plener Malarzy „Za oknami Skrzynek. Dusze drzew. Pamięci Leona Wyczółkowskiego” przeszedł do historii. Przez dwa tygodnie w Dworze Skrzyńki tworzyli uznani i ceni malarze polscy i niemieccy. Jak podkreśla komisarz wydarzenia, Anna Czyżykiewicz, w Skrzyńkach pojawili się najwybitniejsi przedstawiciele polskiego malarstwa figuratywnego – nic więc dziwnego, że zachwyt dla twórczości mistrza jest wśród nich tak żywy.

Oni także szukali twórczego natchnienia w kontakcie z otaczającą przyrodą – w parku, na słonecznikowych polach, wśród uginających się od owoców mirabelek, albo w Rogalinie, wśród dębów, które urzały samego Wyczółkowskiego. Niezwykłe, mistrzowskie interpretacje tych inspiracji można było oglądać na poplenerowej wystawie, która rozgłosiła się w Dworze Skrzyńki. Zaprezentowano na niej niemal 40 prac – obrazów, szkiców i rzeźb. (mrk)

Skrzynki stolicą królewskiej gry

W sprzyjającym pełnemu skupieniu otoczeniu zieleni oraz zabytkowych wnętrz Dworu Skrzyńki odbyły się II Otwarte Mistrzostwa Powiatu Poznańskiego w Szachach.

Rozgrywki pod patronatem starosty poznańskiego Jana Grabkowskiego zgromadziły rekordową liczbę 156 uczestników – zarówno utalentowanych juniorów, jak i doświadczonych szachistów. Tak duże zainteresowanie turniejem, to dowód na niesłabnącą popularność tej jednej z najstarszych na świecie gier. Blisko 50 szachownic rozłożono na stołach w przestrzeni plenerowej, jak i salach dworu. Wśród najmłodszych szachistów triumfowała Julia Parol z Royal Chess Bydgoszcz. Julia, oprócz zwycięstwa w swojej kategorii wiekowej, otrzymała także puchar dla najlepszej zawodniczki turnieju.

W grupie do 12 lat najlepsi okazali się Michał Sewohl ze Skoczka Kopanica i Nina Bos z Akademii Szachowej Zielona Góra. Wśród najstarszych juniorów zwyciężył Michał Górecki z Chrobrego Gnieźno. Punktem kulminacyjnym mistrzostw był turniej open. Rozgrywki trwały niemal pięć godzin, a różnica wieku między zawodnikami sięgnęła 70 lat (!), co tylko pokazuje, że szachy są dla każdego. Po zaciętej walce pierwsze miejsce i nagrodę główną zdobył Michał Mazurkiewicz z Korony Zakrzewo. W kategorii kobiet triumfowała jego koleżanka klubowa, Anna Andrzejewska. (mrk)

Frekwencyjny rekord

Fenomen Wolnej Grupy Bukowina tylko pozornie jest prosty do wytłumaczenia. Można ich zaszufladkować określając mianem zespołu muzycznego z nurtu folk rocka i poezji śpiewanej. Można traktować ich jako przedstawicieli piosenki studenckiej i turystycznej. Można wreszcie włożyć ich granie i śpiewanie do szufladki z napisem – sentyment do młodości. Można... A jednak to co dzieje się na żywo w czasie ich koncertów wymyka się wszelkim próbom zaszufladkowania. Doświadczyli tego z pewnością widzowie, którzy wybrali się na koncert grupy do Skrzynek.

Plac animacji wypełniony był po brzegi. Koncert z pewnością

pobił wszelkie rekordy frekwencji plenerowej sceny, ale przede wszystkim stał się wspaniałym emocjonalnym, wzruszającym i sentymentalnym rajdem po Krainie Łagodności. Ze sceny wybrzmiały wszystkie repertuarowe klasyki z „Majstrem Biedą”, „Rzeką” i „Sielanką o domu” na czele. Była „Bukowina 1”, „Bukowina 2”, „Nuta z Ponidzia” czy wreszcie „Piosenka o zajączku”. Były znane, uwielbiane nuty i teksty Wojciecha Bellona, Adama Ziemiańskiego innych twórców, którzy na przestrzeni niemal półwiecza współpracowali z zespołem.

Wolna Grupa Bukowina – przypomnijmy – powstała w 1971 roku,

a jej założycielem był wspomniany już Wojciech Bellon. Nawet gdy zawiesili działalność w stanie wojennym, a potem na dłuższy czas po niespodziewanej i bardzo przedwczesnej śmierci założyciela, zawsze pozostawali w świadomości słuchaczy jako zespół koncertujący, nagrywający płyty i bardzo ważny dla kolejnych pokoleń wiernych fanów. W Skrzyńkach słuchacze pożegnali artystów długą owacją na stojąco. W nagrodę doczekali się bisów i ukochanych piosenek zaśpiewanych jeszcze raz, a potem niechętnie opuszczali widownię. Żał było rozstawać się z nastrojem, który w pogodny, letni wieczór udzielił się wszystkim... (mrk)



FOT. INSTYTUT SKRZYŃKI

Tak wiele nas łączy...

Międzynarodowy projekt „Learn Share Care – United Across Borders” zawitał do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach. – To była piękna lekcja uważności i szacunku. Cieszy mnie, że nasz Ośrodek stał się przestrzenią otwartego dialogu, integracji i budowania mostów między młodymi ludźmi z różnych zakątków Europy – mówił Bartłomiej Maternicki, dyrektor placówki prowadzonej przez powiat poznański. – Ten projekt tylko potwierdza, że choć pochodzimy z różnych miejsc, to tak naprawdę jesteśmy tacy sami i wiele nas łączy. Potrafimy się też świetnie wspólnie bawić, budując przy tym odpowiednie relacje społeczne –



FOT. TOMASZ SIKORSKI

dodała Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. W spotkaniu wzięła udział młodzież z Poznania, Owińsk i oko-

lic, a także z niemieckiego Bad Oldesloe oraz gruzińskiego Rustavi. To finaliści projektu realizowanego w ramach konkursu

„Młodzież lokalnie! Genialnie!”, organizowanego przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży. Celem przedsięwzięcia, w którym do zdobycia jest nagroda finansowa wartości 10 tysięcy euro, jest zaangażowanie młodych ludzi w działania wolontariackie w środowisku lokalnym, zwłaszcza we współpracy z uczniami szkół specjalnych i seniorami. – Spotkanie w Owińskach obfitowało w warsztaty międzypokoleniowe i integracyjne. Uczestniczyły w nich także panie z poznańskiego Klubu Seniora „Druga Młodość” – mówi Magdalena Antoniewicz, prezes Polskiej Akademii Rozwoju.

– Młodzież miała okazję poznać realia życia osób z dysfunkcją wzroku oraz porozmawiać o tym, z jakimi wyzwaniami mierzą się

takie osoby w życiu codziennym. Nie zabrakło także warsztatów kulinarnych oraz zajęć w jednym w Polsce Muzeum Tyflogicznym, zakończonych nauką pisma Braille’a. Uczestnicy projektu mieli również okazję szczerze poduszkować w ramach akcji „Serce od Serca”, które są przeznaczone dla kobiet po mastektomii – dodaje. Kolejne spotkania w ramach projektu „Learn Share Care – United Across Borders” odbędą się w Niemczech i Gruzji. – Już teraz możemy jednak powiedzieć, że młodzież z różnych krajów, mimo różnic językowych i kulturowych, potrafi działać razem, dzielić się wiedzą i empatią, tworząc wspólne dobro – podsumowała Magdalena Antoniewicz.

Tomasz Sikorski

Żeby zabawa nad wodą była bezpieczna

– Najczęściej toną mężczyźni. Po wypiciu kilku piw wielu panów myśli na zasadzie „ja nie potrafię?”, „ja tego nie zrobię?”. A woda szybko to weryfikuje – mówi Tomasz Dembski, instruktor Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, które wspierane jest przez powiat poznański.



Praca ratownika wodnego wielu osobom kojarzy się z leżakiem, wodą i słońcem. Jak jest w rzeczywistości?

– Ratownik wodny to dzisiaj zawód. Osoby się tym zajmujące kończą kursy zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych. Praca jest bardzo odpowiedzialna, wymagająca, a przy tym nieprzynosząca dużych profitów. Co za tym idzie trudno do niej zachęcić młodych.

Z czym musicie się mierzyć w swojej pracy?

– Pierwsze co mi przychodzi do głowy, to brak empatii w stosunku do ratowników. Wiele osób przebywających nad wodą jakby nie rozumiało, że jesteśmy po to, aby dbać o ich bezpieczeństwo, zdrowie, a czasami nawet życie. Wiele ocenia nas jako tych, którzy przeszkadzają w dobrej zabawie. A to nieprawda. My jesteśmy po to, żeby ta zabawa była bezpieczna.

Żeby tak było wystarczy tylko przestrzegać przepisów...

– Dokładnie tak. Jeśli się kąpiemy, to tylko na terenie strzeżonym. Jak jest zakaz skoków do wody, to tak nie robimy. Uważamy na dzieci. Sprawdzamy warunki atmosferyczne panujące nad wodą. Bo pogoda potrafi być zmienna. Teraz, gdy rozmawiamy, jest silny wiatr i jednostki, które wypływają na jezioro mogą mieć problem z bezpiecznym powrotem do brzegu. Zwłaszcza, jeśli ktoś nie ma odpowiednich umiejętności. Wypłynąć jest łatwo, a wrócić znacznie trudniej. Kolejna rzecz, na którą warto zwrócić uwagę to temperatura wody. W tym roku jest ona wyjątkowo zimna. Łatwo wtedy wychłodzić ciało. Nie mówiąc już o tym, że szybkie zanurzenie się w takiej wodzie, zwłaszcza po

długim leżeniu na słońcu, może być bardzo niebezpieczne.

Na co jeszcze powinniśmy zwrócić uwagę będąc na kąpielisku?

– Najczęstsze spotykane „grzechy”, to palenie papierosów w miejscach publicznych i wnoszenie alkoholu na plażę. Ten drugi może nie jest stricte przyczyną utonięcia, ale w znaczący sposób przyczynia się do nich. Zdecydowanie zwiększa prawdopodobieństwo zawału, skurczu czy wstrząsu termicznego po wejściu do wody. Alkohol w znaczący sposób osłabia nasz organizm, podnosi jego temperaturę, a dodatkowo u wielu z panów „włącza fantazję”. Statystyki nie kłamią. Najczęściej toną mężczyźni. Po wypiciu kilku piw wielu z nich myśli na zasadzie „ja nie potrafię?”, „ja tego nie zrobię?”. A woda szybko to weryfikuje.



Nad akwen wybieramy się w towarzystwie, a do wody wchodzimy mając świadomość, że zawsze może się coś zdarzyć. To powinno być regułą.

Jak zatem powinniśmy się zachowywać idąc na plażę?

– Jeśli idziemy nad wodę, to tylko na kąpieliska strzeżone, a nie tam, gdzie nam wygodnie. Gdzie nie ma ratowników, uregulowanego dna i osób, które mogą nam pomóc, jeśli już wydarzy się coś złego. To zresztą powinno być regułą, że nad akwen wybieramy się w towarzystwie, a do wody wchodzimy

mając świadomość, że zawsze może się coś zdarzyć.

A co jeśli ratownik widzi osobę mającą problemy poza kąpieliskiem strzeżonym?

– Misją ratowników z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego jest niesienie pomocy, kiedy występuje zagrożenie życia i zdrowia w wodzie. Na kąpielisku jest to oczywiste. Poza nim już nie. Można więc na przykład poprzestać na telefonicznym poinformowaniu odpowiednich służb o danym zdarzeniu. To oczywiście teoria, bo w przypadku kiedy ktoś tonie liczy się czas. W takiej sytuacji zazwyczaj szybko wywieszamy czerwoną flagę, prosimy ludzi o wyjście z wody i ruszamy na ratunek.

Co trzeba zrobić, aby ta świadomość, o której Pan mówił była większa?

– Należy kłaść nacisk na edukację. By jak najwięcej mówiono o zagrożeniach występujących nad wodą, żeby każdy wiedział jak działa na nasz organizm różnica temperatur. A to właśnie ona powoduje, że w Polsce ginie tak dużo osób. Nasze ciało ma temperaturę 36,6 stopni Celsjusza. Jesteśmy przy tym stałocieplni. Woda, tak jak w tym roku, często ma około 20 stopni. Ta różnica powoduje, że w momencie nagłej zmiany temperatury nasze ciało tego nie wytrzymuje.

A lekcje pływania?

– Od 35 lat, od kiedy jestem ratownikiem, powtarzam aby w Polsce, wzorem innych państw, nauka pływania trafiła do szkół podstawowych. I żeby była przedmiotem, który należy zaliczyć na ocenę. Dla mnie człowiek, który nie umie pływać w pewnym sensie jest kaleką. Jak można nie umieć poruszać się w wodzie, z której w 80% się składamy?

Rozmawiał: Tomasz Sikorski

Analogowo...

Wakacje to czas, kiedy mamy nieco więcej wolnego czasu. Można go spędzać grając z rodziną lub przyjaciółmi w ciesząc się coraz większą popularnością planszówki. Tak jest na przykład w Puszczykowie, gdzie cyklicznie organizowane są imprezy dla miłośników gier. – Spotykamy się co dwa tygodnie w piątki na tak zwanym Nocnym Graniu. Jest to możliwe dzięki wsparciu powiatu poznańskiego oraz miasta Puszczykowo. Mamy spore grono stałych bywalców, ale też staramy się zachęcić do zabawy nowych graczy. Dysponujemy całą gamą planszówek, zarówno dla najmłodszych, całych rodzin, jak i tych zaawansowanych. Ci ostatni przynoszą też swoje gry, organizują się w grupy i toczą pojedynki – mówi Michał Cyranek ze Stowarzyszenia Miłośników Gier Planszowych Kości.

W gronie stałych bywalców Nocnego Grania jest Ania. – Mieszkamy 60 kilometrów od Puszczykowa, ale staramy się, wraz z całą rodziną, przyjeżdżać tutaj regularnie. Na początku nikogo tutaj nie znaleźliśmy, a teraz mamy już duże grono przyjaciół, z którymi spotykamy się także prywatnie. Dlaczego planszówki? Po pierwsze, to świetna zabawa i doskonały sposób na spędzenie wolnego czasu. Po drugie, gry pozwalają rozwijać kreatywność i wyobraźnię. No, a po trzecie ten rodzaj aktywności pozwala oderwać się od komputerów i telefonów, pobyc w analogowym świecie, co jest bardzo ważne zwłaszcza w przypadku dzieci – podkreśliła uczestniczka imprezy. (ts)

Święto pszczoł

Deli Park Natura w Trzebawiu zamienił się w królestwo pszczoł. Festiwal, który cyklicznie odbywa się w tym miejscu, przyciągnął tysiące odwiedzających, którzy mogli poznać sekrety życia tych niezwykłych owadów, spróbować miodu, spotkać się z bartnikiem, wziąć udział w warsztatach kreatywnych, stworzyć rękodzieła, a także skorzystać z wielu stałych atrakcji parku. Wielokrotnie podkreślano, że pszczoły to jedne z najważniejszych stworzeń na Ziemi. Oprócz miodu dają nam między innymi wosk, propolis i mleczko pszczele, używane w kuchni, medycynie oraz kosmetyce.

– Idea festiwalu jest taka, aby szczególnie te najmłodsze pokolenia uświadamiać, jak ważna jest dbałość o te małe owady. Właśnie poprzez zabawę i naukę chcemy to robić. Przy okazji warto także skorzystać z naszych dmuchańców, odwiedzić park miniatur, podziwiać piękną, żywą przyrodę, przejść w koronach drzew po naszej ekowiosce czy zobaczyć owady w powiększeniu – podkreśla Krzysztof Nowak, dyrektor obiektu. Festiwal Pszczoł w Deli Park Natura odbył się przy wsparciu powiatu poznańskiego. (mp)



Spełnić marzenia

Patryk Krobski ma 18 lat, a już jest wicemistrzem Polski seniorów w zapasach w stylu klasycznym. – Gdzie jest jego sufit? Trudno to jednoznacznie ocenić, ale na pewno stać go na to, aby reprezentował nasz kraj na igrzyskach olimpijskich – uważa Piotr Leonarczyk, trener Unii Swarzędz.

Patryk treningi na zapaśniczej macie rozpoczął w bardzo młodym wieku. – To było na początku szkoły podstawowej. Trafiłem na zajęcia i od razu wiedziałem, że to jest to. Miałem też wsparcie ze strony taty, który sam uprawiał ten sport, a do tego świetnie znał Piotra Leonarczyka. To właśnie on od samego początku jest moim trenerem. Lepiej nie mogłem trafić. Trudno mi sobie wyobrazić lepszego szkoleniowca. Zawsze mogę liczyć na jego wsparcie – zapewnia młody zawodnik. – Przez pierwsze cztery lata byliśmy w klubie Sobieski Poznań, ale potem trener przeniósł się do Unii Swarzędz, a ja choć cały czas mieszkam w Poznaniu, poszedłem razem z nim. I absolutnie tego nie żałuję – dodaje.

– Chłopców, którzy z mną przeszli było kilku. Z tej grupy pozostał tylko Patryk. Czy przez to traktuję go inaczej od pozostałych podopiecznych? Tylko w Swarzędzu jesteśmy już razem osiem lat, więc chyba nie będzie przesady jeśli powiem, że chwilami traktuję go niemal jak syna. Co nie znaczy, że ma lepiej od innych. W klubie każdy jest równy – zapewnia szkoleniowiec. – Największym atutem Patryka jest pracowitość. To zresztą cecha, która jest przydatna w każdym

„Zdaję sobie sprawę, że zapasy to nie jest najpopularniejszy sport wśród młodzieży. Dla mnie to jednak coś więcej. Lubię rywalizację.”

sporcie. Zapasy są specyficzne. Tutaj trzeba być wszechstronnie utalentowanym. Trzeba być szybkim, dynamicznym, silnym i sprytnym – dodaje. Sam zawodnik wymieniając najistotniejszą cechę potrzebną w zapasach stawia na wytrwałość. – Nie można poddawać się po porażkach – mówi 18-latek, który przy tym nie kryje, że zapasy to niemal całe jego życie. – Zdaję sobie sprawę, że to nie jest najpopularniejszy sport wśród młodzieży. Dla mnie to jednak coś więcej. Lubię rywalizację. Poza tym odpowiada mi atmosfera, zarówno w klubie, jak i w całym środowisku – zapewnia.

Patryk Krobski mimo młodego wieku ma już w kolekcji cały worek medali wywalczonych na prestiżowych imprezach. – Jestem wicemistrzem Polski seniorów i mistrzem

kraju juniorów w kategorii 55 kg. W obu przypadkach byłem najmłodszym zawodnikiem w stawce. Teraz zmieniam kategorię wagową na wyższą. To w naszym sporcie naturalna kolej rzeczy, ale też stawiam przed sobą kolejne wyzwanie. Chcę podnieść sobie poprzeczkę. W kategorii 60 kg jest chłopak, którego ciężko będzie pokonać, ale już nie mogę się doczekać konfrontacji – zapewnia Patryk, którego wielkim marzeniem sportowym jest start na igrzyskach olimpijskich, najlepiej zakończony zdobyciem medalu.

– Liczę, że już za trzy lata pojadę na kwalifikacje. Jestem młody i wiem, że w tym przypadku potrzebna będzie praca, konsekwencja i cierpliwość – uważa. Podobnego zdania jest jego trener. – Gdzie jest sufit Patryka? W dzisiejszym sporcie trudno to ocenić. W dużej mierze decydują o tym finanse. Sportowo na pewno stać go na to, żeby w swojej nowej kategorii wagowej, na przestrzeni trzech lat być najlepszym zawodnikiem w Polsce. Będziemy robić wszystko, aby mu to umożliwić. Chcemy w klubie stworzyć mu takie warunki, aby nie musiał szukać dodatkowych źródeł finansowania. Celem jest, aby utrzymywał się z zapasów – mówi Piotr Leonarczyk.



FOT. UNIA SWARZĘDZ FACEBOOK

Pytanie jak to zrobić? Stypendia z gminy czy nagrody z powiatu poznańskiego pomagają, ale nie załatwiają sprawy. Dlatego Patryk ma już w planach starty w lidze niemieckiej. Mimo młodego wieku, prowadzi też zajęcia z najmłodszymi adeptami Unii. – Musimy też zadbać, aby się odpowiednio rozwijał. Poziom zapasów na świecie jest bardzo wysoki. Kraje powstałe z byłych republik radzieckich bardzo mocno stawiają na ten sport. Cała Azja idzie zresztą mocno do przodu – uważa szkoleniowiec.

Ważny w rozwoju sportowym zapaśnika jest odpowiedni dobór

sparingpartnerów. – Na razie szukamy ich na krajowym poziomie, ale za chwilę potrzebni będą tacy z zagranicy. Cóż, jak ma się w klubie tak utalentowanego i tak wybitnego zawodnika to trzeba o niego dbać. Nie można go jednak eksploatować. Pamiętajmy, że Patryk ma dopiero 18 lat. Szczyt kariery u zapaśników przypada przed trzydziestką, więc ma jeszcze sporo czasu. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to wówczas Patryk stanie przed szansą, aby spełnić swoje największe marzenia – podsumowuje trener.

Tomasz Sikorski

FILM NA WIECZÓR

„Ojciec roku”

Komediodramat amerykański z ubiegłego roku. Andy Goodrich to pochłonięty pracą handlarz dziełami sztuki, który niezbyt dobrze wywiązuje się z ojcowskich obowiązków względem dwójki 9-letnich bliźniaków.

Pewnego dnia jego druga żona opuszcza go i rozpoczyna trzymiesięczny program odwykowy. Goodrich zmuszony jest przejąć opiekę nad dziećmi, na co jest kompletnie nieprzygotowany. Postanawia więc poprosić o wsparcie swoją dorosłą i ciężarną córkę Grace. To wielka szansa dla będącego w wiecznej pogoni za karierą mężczyzny, aby odnowić dawne relacje i zrozumieć, czym tak naprawdę jest budowanie rodziny. W tytułowej roli Michael Keaton. W filmie zagrały również m.in. Mila Kunis czy Andie MacDowell.



Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

Mica Millar „Heaven Knows”

Mica Millar to wschodząca gwiazda brytyjskiego soulu. Niektórzy nazywają ją już nawet jego królową. Jedno jest pewne, to jedna z najciekawszych wokalistek młodego pokolenia. „Heaven Knows” to jej debiutancki album, który z miejsca przypadł do gustu zarówno krytykom, jak i fanom. Artystka prezentuje na nim swoje różne oblicza i w każdym wypadku doskonale. Jest sentymentalnie, jazzowo, a nawet przebojowo, bo utwór tytułowy to w zasadzie materiał na radiowy hit. Mica Millar z powodzeniem koncertuje na najbardziej prestiżowych scenach. Była też w tym roku w Poznaniu. I to dwukrotnie! W kwietniu zaprezentowała się publiczności w klubie Blue Note, a przed niespełna miesiącem była gwiazdą Blue Summer Jazz Festival w Starym Browarze. Kto przegapił te występy, niech żałuje...



Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)

GRA NA WEEKEND

„Sardynia”

To gra planszowa, która przenosi graczy do XIV wieku, gdzie Królestwo Sardynii stoi u progu świetności. Gracze używają kart postaci do rozstawiania i manewrowania jednostkami, zdobywając tym samym wpływy w szesnastu prowincjach wyspy. Kluczem jest jednak strategia. Dlatego wyczerpie czasu, bystry umysł i przygotowanie będą największymi sprzymierzeńcami. Każdy gracz korzysta z unikalnymi zdolnościami i ograniczeniami, a każdy ruch może odmienić losy wpływów. Gracze mogą dowodzić statkami, budować miasta, wznosić okazałe wieże i osiedlać wieśniaków i kapłanów na surowym krajobrazie Sardynii! Na uwagę zasługuje fakt, że pudełko do gry to jednocześnie rozkładana plansza. Świetna strategiczna gra, pełna zwrotów akcji, zamknięta w małym pudełku.



Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

KSIĄŻKA TYGODNIA

Aleksandra Polańska „Wróć do domu”

Sara i Robert są młodym, pozornie szczęśliwym małżeństwem. Jednak szybko okazuje się, że Robert codziennie oszukuje swoją żonę, wyjeżdża na wyimaginowane delegacje, spotyka się z nieistniejącymi klientami. Co ukrywa mężczyzna? Jednocześnie Sara odkrywa, że jedna z poprzednich dziewczyn Roberta zaginęła. A to właśnie on widział ją ostatni. Czy jej mąż okaże się mordercą? Pełen napięcia thriller psychologiczny, który czyta się jednym tchem. Autorka – Aleksandra Polańska umiejętnie spleta wątki wspomnianego thrillera z głęboką analizą psychologiczną, tworząc wielowymiarową opowieść, która trzyma w napięciu do ostatniej strony.



Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)



Sportowy Przegląd

POWIATOWA17.

poniedziałki i piątki
o godzinie 9:50

na antenie Radia Poznań



Finale w kolorze czerwonym



Anna Jaworska



FOT. ANNA JAWORSKA (X5)

W Dworze Skrzynki odbył się piąty finał projektu „Ty Ja My”, który wspiera kobiety z doświadczeniem onkologicznym oraz ich najbliższych. Kolorem, który zdominował zakończenie tegorocznej akcji była czerwień, a hasłem przewodnim – energia.

Kobiety, które zostały zaproszone do projektu mogły skorzystać z profesjonalnych zabiegów kosmetycznych, miały do dyspozycji fryzjerkę, wizażystkę, a także stylistkę. – Zwieńczeniem tego specjalnego dnia jest sesja zdjęciowa, w której za obiektywem aparatu stanął Maciej Lipiński – mówi Justyna Maćkowiak-Szukalska, która wraz z Karoliną Wasilewską-Waligorską koordynuje akcję. Wygląd modelek i przygotowanie fryzur, makijaży oraz stylizacji, to zasługa ich zespołu: Iwony Daszkiewicz, Elwiry Kot-Matejek oraz Anny Śmiechowskiej.

Kolorem, który zdominował tegoroczny finał była czerwień. – Każde nasze spotkanie ma swój motyw przewodni. W tym roku to energia. Kolor czerwony też nie jest przy-

padkowy, bo kojarzy się właśnie z witalnością i energią. To również siła – dodaje. Projekt ma też charakter edukacyjny. – To przede wszystkim czas na rozmowy o profilaktyce nowotworów piersi i zachęcanie do badań, a także okazja do spotkania z lekarzami z Wielkopolskiego Centrum Onkologii. Pokazujemy, że razem możemy więcej, że warto się badać, a rak wcześniej wykryty jest wyleczalny – mówi Justyna Maćkowiak-Szukalska.

Miejsce finału również nie było przypadkowe. Dwór w Skrzynkach, gdzie działa Instytut Skrzynki, jest miejscem pełnym pięknych scenarii do wykonania fotografii, ale także dobrych emocji. To jedna z pereł powiatu poznańskiego. – Panie, które gościmy w Skrzynkach są

pozytywnie nastawione do życia, cenią życie i walczą o jego jakość. To niezwykle ważne by wspierać je w trakcie dochodzenia do zdrowia – mówi Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański.

W części artystycznej wystąpiły mezzosopranistka Izabela Metler oraz skrzypaczka Barbara Szlągiewicz. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Lepsza Gmina Czerwonak, które od kilku lat realizuje w powiecie poznańskim również projekt pod nazwą „Serce od serca”. Polega on na szyciu poduszek w kształcie serca, które wspierają rehabilitację pacjentek po mastektomii na każdym jej etapie. Oba projekty objął patronat Jan Grabkowski, starosta poznański.

